

Poznań, 29.06.2024

Prof. UAM dr hab. Jacek Pyżalski
Wydział Studiów Edukacyjnych
Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu

**Recenzja rozprawy doktorskiej Bartłomieja Krasnego, pt.
Pedagogiczne konsekwencje ekologii mediów Neila Postmana
(promotor prof. dr hab. Stanisław Gałkowski). (ss. 190 wraz z
bibliografią)**

**Działając z powołania Rady ds. Stopni Naukowych Uniwersytetu
Ignatianum w Krakowie (Uchwała 69/2023/2024 z dnia 18 kwietnia 2024)
przedstawiam recenzję rozprawy doktorskiej mgra Bartłomieja Krasnego, pt.
Pedagogiczne konsekwencje ekologii mediów Neila Postmana (promotor prof. dr
hab. Stanisław Gałkowski). (ss. 190 wraz z bibliografią).**

Przedstawiona do recenzji rozprawa doktorska w swym tytule nawiązuje do jednej z koncepcji analitycznych Neila Postmana, wskazując, że Doktorant będzie badać jej pedagogiczne konsekwencje. Sam zamysł odczytania na nowo koncepcji Neila Postmana w kontekście świata Sieci 3.0. uważam za cenny i warty podjęcia w dobrej jakości pracy naukowej.

Tytuł pracy nie jest dla mnie w pełni komunikatywny – nie wiadomo bowiem, jakiego rodzaju konsekwencje Doktorant ma na myśli. Czy chodzi o konsekwencje operacjonalizowania i wdrażania w aktywność pedagogiczną postmanowskich myśli (np. w ramach edukacji medialnej), czy może o konsekwencje dla analizowania rzeczywistości przy zastosowaniu „okularów” teorii Postmana? Niestety, tego się

także z treści samej pracy, w sposób jasny, nie dowiadujemy. Jest tak, gdyż jej Autor w strukturze w ogóle nie wyodrębnił części poświęconej metodologii prowadzonych badań i analiz. To istotny zarzut związany z pracą naukową – także jeśli polega ona na analizie tekstów i jest pracą o charakterze bardziej teoretycznym, potrzebna jest tutaj jasność, co do tego, co i po co robi naukowo badacz. Brak takiej jasności to nie tylko problem recenzenta, ale także samego Badacza, gdyż moim zdaniem niezdefiniowanie takich ram sprawia, że tekst często gubi spójność (wchodząc w wątki poboczne) oraz nie ma wyraźnych konkluzji (np. podstaw nowej teorii, czy nowych kategorii analitycznych) bazujących na zrealizowanych badaniach, polegających na metaanalizie tekstów naukowych zarówno o charakterze teoretycznym, jak i empirycznym.

Częściowo, choć niestety bardzo niejasno zarysowanego celu prowadzonych analiz, doszukałem się jedynie we wstępie na stronie 1., gdzie Autor wskazuje, że chce rekonstruować myślenie Postmana z perspektywy pedagogicznej (czyli jak? – może to oznaczać różne rzeczy). Wspomina też, że będzie wskazywał na poglądy Postmana na telewizję (koncentrując się, jak wskazuje na stronie 6. na publikacjach omawianego autora, dotyczących właśnie tego medium), co każe mu później zajmować się zagrożeniami korzystania z internetu. I znów, brakuje tu odpowiedzi na pytania, dlaczego tak ma zamiar robić, jakie operacje logiczne i analityczne zamierza przeprowadzić oraz z jakich innych koncepcji lub badań skorzysta, żeby dokonać takiego „przejścia”. Autor dokonuje także pewnego rodzaju uproszczeń i uogólnień na temat internetu, które w świetle empirii nie są prawdziwe i nie prowadzą do zrozumienia mechanizmów oddziaływania tego medium (choćby przez rozumienie go, jak wskazano na stronie 8. jako środka przekazu, podczas gdy takie rozumienie kompletnie innego jakościowo medium należy potraktować jako zdecydowanie redukcjonistyczne). Na stronie 7. wstępu autor dodaje z kolei, iż będzie „oscylował” wokół dwóch kategorii pedagogicznych, czyli dzieciństwa i edukacji szkolnej. Wreszcie na początku Zakończenia całej pracy (s. 165) Doktorant wskazuje, że celem pracy była prezentacja i analiza koncepcji Postmana (Co ważne, choć tak sformułowany cel może być wartościowy, to jego realizacja nie wypełnia wymagań prawnych związanych z przygotowaniem i obroną rozprawy doktorskiej). Wreszcie, nawet tak enigmatycznie, rozproszone i dosyć ogólnie sformułowane przez

Doktoranta cele badawcze, nie zostały zasadniczo zrealizowane w postaci analiz autorskich i raportu z nich, do czego jeszcze powrócę.

Ściśle do metodologii badań Doktorant odnosi się jedynie krótko na stronach 8 i 9, wskazując w dziewięciu liniijkach tekstu, że nie wywołuje żadnego materiału badawczego, a będzie pracował analizując materiały tekstowe i wizualne (które definiuje jako dzieła Postmana, artykuły i książki naukowe oraz „określone strony internetowe”). Pisze także, że będzie analizował porównawczo różne środki przekazu oraz konsekwencje ich użytkowania (nie wskazując, skąd będzie czerpał dane na ten temat i jakie będą założenia takiej analizy). Taki sposób określenia zarówno celów badawczych, jak i charakterystyki zastosowanej metodologii oceniam zdecydowanie krytycznie i traktuję jako wskaźnik słabej znajomości metodologii badań społecznych. Nie wiemy, jak Autor dobierał źródła, co było powodem takiego, a nie innego doboru, pod jakim kątem je analizował, a nawet tego, jaki jest precyzyjny cel tych analiz i pytania, na które ma odpowiedzieć Jego praca naukowa.

Trudno mi zatem sprawdzić, czy jak każe art. 187.1 pkt 2. „przedmiotem rozprawy doktorskiej jest oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej albo oryginalne dokonanie artystyczne”. Nie mam bowiem pewności, jaki problem naukowy Doktorant chciał rozwiązać albo jakie wyniki własnych analiz i gdzie chciał zastosować. Na stronie czwartej rozprawy autor wskazuje, że analiza myśli Postmana stanowi margines polskiej myśli pedagogicznej, co „nie pozwala na uwolnienie jego pełnego potencjału” (znów nie wiadomo jednak, w czym ten potencjał miałby się przejawiać i jak być implementowany).

Podjąłem zatem próbę odnalezienia celu analiz *a posteriori*, analizując treściowo i merytorycznie poszczególne rozdziały w kolejności, w jakiej zostały przedstawione. W wielu miejscach pracy Doktorant wskazuje, że wnioski i rozstrzygnięcia Postmana mają często charakter normatywny i jednoznaczny. W tym kontekście wiele badań dotyczących zarówno telewizji, jak i internetu stawia tak radykalne wnioski w wątpliwość (szczególnie w kontekście krytyki determinizmu technologicznego i generacyjnych teorii używania mediów). Takie właśnie zestawienie mogłoby stanowić nową wartość w analizie postmanowskiej myśli, gdyż weryfikowałyby empirycznie aplikowalność określonych założeń i uogólnień proponowanych przez

N. Postmana oraz ich adekwatność jako podstawy analitycznej dla edukacji, a w szczególności edukacji medialnej.

Oceniając kolejno rozdziały rozprawy, przyjrę się im krytycznie, wskazując także na silniejsze strony opracowania. We wstępie Doktorant analitycznie i w klarowny sposób przedstawia dorobek Postmana w kontekście jego biografii naukowej, a także, choć tylko częściowo, ewolucji jego poglądów na media i ich wpływ na ludzi, ze szczególnym uwzględnieniem tego, jak media konstruowały kulturę w czasach, kiedy dokonywał analiz.

We pierwszym rozdziale doktorant słusznie lokuje korzenie myśli Postmana w dorobku Szkoły Toronto. Faktograficznie to przyzwoicie przygotowany rozdział, jednak pomieszano w nim główne nurty myśli Szkoły Toronto z informacjami bardziej historycznymi, co sprawia, że rozdział ten ma ograniczone znaczenie jako teoretyczny punkt wyjścia dla dalszych rozważań. Tekst zyskałby na analitycznym i spójnym przedstawieniu głównych nurtów Szkoły Toronto, co dałoby możliwość zarówno lepszej analizy myśli Postmana, jak i zestawienia tych poglądów z rzeczywistością społeczno-kulturową, która Postmana otaczała, jak i współczesną – oczywiście w kontekście centralnej roli mediów. Nie pomaga także w tym rozdziale enumeracja (jak np. na stronie 11.) naukowców prezentujących określony sposób myślenia o mediach (np. szkoły frankfurckiej), bez bliższego omówienia ich poglądów. Podobnie jest z przywołaniem sformułowanych przez McLuhana praw mediów (strona 14.), które zostały po prostu wymienione, a ich szersze omówienie mogłoby stanowić dobrą ramę teoretyczną do dalszych analiz. Generalnie postrzegam jednak ten rozdział jako potrzebny i dobrze przygotowany, choć nie do końca wykorzystany w dalszych rozważaniach i konkluzjach. Nie do końca zgadzam się też z niektórymi interpretacjami, np. myśli McLuhana, choćby tej na stronach 13. i 14., iż „jego zwolennicy swoją aktywność przed telewizorem mogli odbierać jako powód do dumy, a samego McLuhana darzyć odpowiednią sympatią”. Pomocne strukturalnie mogłoby być także wprowadzenie większej liczby podrozdziałów, analitycznie wyłaniających poszczególne ważne kwestie, np. opisywaną w tym rozdziale problematykę determinizmu technologicznego (który to fragment traktuję jako jeden z lepiej napisanych fragmentów całej rozprawy). Interesujące są także rozważania wskazujące na powolną adaptację nowych technologii medialnych w społeczeństwie i, co za tym idzie, powolne społeczne i jednostkowe zmiany związane z ich

użytkowaniem. Sądzę, że przemyślenia z tych rozdziałów mogłyby być podstawą dla późniejszych krytycznych analiz – szczególnie w kontekście adaptacji koncepcji i interpretacji Postmana do świata internetu. Jednak założenie takie zostało przez Autora zrealizowane jedynie w niewielkim stopniu. Z punktu widzenia „wysnutych” przeze mnie z treści celów pracy, należało poglądom samego Postmana na determinizm i wpływ mediów poświęcić w rozdziale 1.2 najwięcej miejsca, redukując bardziej obszerne historyczne rozwiązania dotyczące Szkoły Toronto (w pracy poglądom analizowanego badacza na te kwestie poświęcono jedynie 1.5 strony).

Dalsze analizy (rozdział 1.3.0) dotyczące ekologii mediów są zasadniczo poprawne, choć i tutaj dostrzegam raczej „sprawozdawczy” styl pisania, z zaznaczoną lekko próbą krytycznej analizy koncepcji, co powinno być bardziej obecne w całej rozprawie.

W rozdziale drugim Autor próbuje realizować tematykę obiecaną we Wstępie. W trochę niejasny sposób, wskazuje jednak, że poszczególne kultury medialne przekładają się na idee dzieciństwa i szkolnictwa (choć tu pewnie chodzi o edukację w szerszym znaczeniu). To ostatnie rozróżnienie wydaje się tu szczególnie istotne, choćby ze względu na potencjał technologii informacyjno-komunikacyjnych do rozluźniania gorsetu edukacji formalnej. W moim rozumieniu tej problematyki, chodzi raczej nie o to, jak modyfikowane były idee lecz rzeczywiste przejawy tych zjawisk w ujęciu socjologicznym i pedagogicznym (i taka praca w sposób uporządkowany przedstawiająca konfrontację przekonań z empiryczną rzeczywistością miałyby spory sens). Oczywiście można analizować problem koncepcyjnie, jednak odniesienie się (a nie tylko przywołanie) do empirycznych ustaleń byłoby zdecydowanie autorską analizą – gdyż trudno oceniać sądy bez ich weryfikacji. I znów – choć rozdział wydaje się sprawozdawczo dosyć ciekawy, brakuje wyłonienia i jasnego zaznaczenia takich kategorii analitycznych i typologii, które Doktorant będzie stosował lub obalał w kontekście autorskich analiz, dotyczących adaptacji myśli Postmana do świata i edukacji modyfikowanej przez współczesny internet. W kontekście przemian kultur medialnych Autor całkowicie pomija zjawisko konwergencji (Jenkins) wskazujące, że nowe media (szczególnie internet) nie tyle zastępują te wcześniejsze, co wchłaniają je i włączają w nowe reguły funkcjonowania, związane ze swoją specyfiką. Uwzględnienie tej

perspektywy wiele by wniosło naukowo – analizowane są przecież poglądy Postmana na telewizję w porównaniu z internetem – a ona przecież nie zniknęła, lecz „przeplotła się” z innymi mediami, głównie Siecią. I tutaj – gdyby kategorie analizy myśli Postmana zostałyby w tej części wyraźnie wyodrębnione i zastosowane do analiz w części ostatniej dotyczącej świata internetu i związanej z nią pedagogiki i edukacji medialnej, praca miałaby autorski sens i wartość naukową, którą ocenia się przecież w pracy doktorskiej.

Praca ma też dwie niezaprzeczone zalety: (1) upowszechnia w sposób interesujący część myśli Postmana oraz (2) napisana jest w większości ciekawym erudycyjnym i komunikatywnym językiem. Obie te rzeczy nie rekompensują jednak braku zamysłu koncepcyjnego, jakości metodologicznej oraz spójnych i oryginalnych analiz zestawiających myśl Postmana ze współczesną rzeczywistością medialną i potrzebami w zakresie edukacji medialnej.

Niestety, przynajmniej częściowo muszę krytycznie odnieść się do doboru źródeł naukowych, gdzie Doktorant poszukuje dowodów empirycznych potwierdzających adekwatność myśli Postmana. Po pierwsze, nie definiując jasno pytań badawczych nie stawia on ograniczeń jeśli idzie o to, kogo dotyczą cytowane badania – są więc tu cytowane w jednym ciągu badania dotyczące dzieci, dorosłych, do tego z różnych okresów i miejsc (co ma wielkie znaczenie w kontekście prowadzonych analiz). Oznacza to, że nie wiadomo ani czego cytowane wyniki mają dowodzić ani też, jak je interpretować. Do tego pomieszczone są źródła naukowe z dużych randomizowanych badań ilościowych (np. EU Kids Online, Nastolatki 3.0) z badaniami, które takich rygorów nie spełniają, np. badanie Fundacji Dbam o Mój Zasięg (gdzie próba jest liczna lecz nie reprezentatywna – nie ma więc sensu przywoływać wskaźników struktury). Autor też dosyć bezkrytycznie sięga opracowania popularnonaukowe, które w sposób dosyć cytują źródła „pod tezę” pomijając te opracowania empiryczne, które jej przeczą (Twenge, Tapscott). Wreszcie, poszukując rozumienia funkcjonowania młodych ludzi w sferze internetu Doktorant pomija bardzo bogate jakościowe i ilościowe piśmiennictwo związane z poszukiwaniem wiedzy o roli internetu w życiu młodych ludzi i jego wpływie na dzieciństwo (np. D. Boyd, P. Valkenburg, badacze sieci EU Kids Online, czy ySkills). Koncentracja na wynikach dotyczących czasu online i charakteru cyfrowych aktywności to nienajlepsze podejście. Warto tu zaznaczyć, co zresztą potwierdza w

swoim tekście Doktorant, że skupienie się głównie na czasie użytkowania jest bardzo zawężoną perspektywą analityczną. Istotniejsze są tutaj różne (nowe!) role młodego człowieka w roli użytkownika mediów (np. za Sonią Livingstone: odbiorca, uczestnik aktor), które warunkują nowe problemy pedagogiczne oraz nowe potrzeby pedagogiki mediów i edukacji medialnej. Ważna jest także rola nowych mediów w kontekście realizacji potrzeb rozwojowych. Podobnie silne skupienie na kilku zagrożeniach (FOMO, pornografia) przy pominięciu szerokiej palety innych nie wydaje się najlepszym podejściem. W tym kontekście dodatkowa za poważny brak uważam także całkowite pominięcie współczesnych koncepcji teoretycznych (np. van Deursen) i badań dotyczących kompetencji/umiejętności cyfrowych młodych ludzi. Byłyby one idealnym punktem odniesienia do koncepcji N. Postmana. Konsekwencją takiego podejścia do źródeł jest konkluzja autorska z którą fundamentalnie się nie zgadzam. Na stronie 135 Doktorant wskazuje, iż „Sytuacja dziecka w kulturze internetowej niewiele różni się od jego sytuacji w kulturze telewizyjnej” - mamy tak dużo dobrych danych empirycznych, iż jest przeciwnie, że trudno mi znaleźć jakiegokolwiek uzasadnienie dla zamieszczenia takiego zdania w tej rozprawie.

Wracając do obiecanych przez Doktoranta, a niezrealizowanych obietnic analitycznych warto skupić się na rozdziale piątym. Przedstawiając na wielu stronach koncepcję termostatycznej edukacji nie mamy w tekście żadnych odniesień do współczesności, potrzeb pedagogii medialnej czasu internetu oraz krytycznej oceny myśli Postmana, w kontekście jej przystawalności do współczesnej edukacji. Jest to interesujący, lecz właściwie sprawozdawczy rozdział, który nie wnosi nowej jakości ani propozycji rozwiązania problemu badawczego. Przystawalności tej koncepcji do współczesnej rzeczywistości Doktorant poświęca raptem pół (!) strony zamykającej Zakończenie (s. 171).

Uwagi redakcyjne

Uważam za nieprawidłowe powoływanie się w przypisach na źródła internetowe z repozytoriów autorskich (np. Researchgate.net). Jeśli są to rozdziały z książki lub artykuły zdeponowane, należy przywołać ich pełen opis bibliograficzny (nie tak jak zrobiono np. w przypisie 27. na stronie 18.). Zastosowany przez Doktoranta sposób jest bardzo ułomny – repozytoria są przecież autorskie i dynamicznie mogą się zmieniać a nawet zostawać usunięte, a jednoznaczne odniesienie bibliograficzne wskazuje na jaką publikację Autor się powołuje.

Konkluzja

Ważąc słabe i silne strony przedstawionej do oceny rozprawy doktorskiej, którą to ocenę szczegółowo przedstawiłem powyżej, w świetle przepisów związanych z wymaganymi procedurami oceniam, że przedstawiona do oceny rozprawa nie spełnia w wystarczającym stopniu wymagań stawianym rozprawom doktorskim zgodnie z art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tj Dz. U. z 2023 r. poz. 742 z późn. zm.). Głównym elementem uzasadnienia jest tu to, iż praca w mojej ocenie nie stanowi oryginalnego rozwiązania problemu naukowego a zastosowana metodologia a całość treści rozprawy nie dowodzi w stopniu wystarczającym, iż Doktorant posiada dziedzinową wiedzę teoretyczną oraz umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, co przedstawiłem wyżej, w szczegółowej ocenie.

Jacek Pyzdek